

Warszawa, 12 grudnia 2009r.

## OŚWIADCZENIE

Szanowny Panie Prezesie, Drodzy Delegaci, Koleżanki i Koledzy!

Wiosną tego roku biorąc udział w Zjeździe, kandydując do Zarządu AP postanowiliśmy zmienić postrzeganie Aeroklubu Polskiego, jako organizacji słabej, źle zarządzanej, mającej długi oraz totalny brak perspektyw. Takie wzięliśmy na siebie indywidualne zadania w ZAP:

*Członek ZAP Piotr Haberland:*

-upowszechnienie idei szkolenia lotniczego młodzieży poprzez tworzenie klas sportowych o profilu lotniczym,

*Członek ZAP Wojciech Krupa:*

-problematyka bezpieczeństwa lotów,  
-proces przejścia nadzoru nad lotnictwem ultralekkim przez AP

Pierwsze miesiące minęły na uzgadnianiu miejsca gdzie byliśmy (m.in. „Biała Księga”), gdyż sprawozdania przedstawione na Zjeździe były splotem półprawd. Widoczna już wcześniej słabość Biura Zarządu AP tylko pogłębiała (może celowe?) ukrywanie faktów – w szczególności związanej z tematyką finansową i kadrową. Otrzymywaliśmy niejasne wyjaśnienia, wyciągane co rusz nowe zobowiązania w budżecie 2009 - mówiąc delikatnie – optymistycznym do granic absurdu, a przyjętym przez naszych poprzedników.

Już w maju zgłaszaliśmy potrzebę radykalnych działań kadrowych i totalnego zliczenia zaległości finansowych oraz przeprowadzenia symulacji jak sytuacja będzie wyglądała jesienią 2009. Niestety Biuro AP wraz firmami je obsługującymi nie było w stanie wypracować żadnej logicznej symulacji. Dlatego też w sierpniu włączyliśmy się do pracy Zarządu AP w tematy, których wcześniej nam nie przydzielono, mając na celu zamiast zapowiadanego „przyśpieszenia” zmian – choć je zainicjować!

Zaproponowaliśmy projekt, szkic drogi, drogi, którą naszym zdaniem powinniśmy pójść w najbliższym czasie. Jako część kolegialnie i demokratycznie wybranego ciała – widząc potrzebę radykalnej reformy, ale głównie potrzebę wsparcia Aeroklubu Polskiego, potrzebę ponownej reformy – zadaliśmy Delegatom pytania dla nas przynajmniej podstawowe.

Pytania oczywiście w formie propozycji uchwał – parafrazując ich treść brzmiałyby one:

- czy członkowie AP chcą NAPRAWDĘ zmian personalnych Biura Zarządu i podstawowych zasad działalności Biura Zarządu i Aeroklubu Polskiego jako całości?

- czy nasza wizja składki płaconej przez Aeroklub Regionalny, a nie od członka AP jest słuszna?

- czy członkowie AP są w stanie udźwignąć ciężar reform, które niestety powinny być wprowadzone dużo wcześniej?

*i tak naprawdę*

-CZY JESTEŚMY SOLIDARNIE PRZYJĄC ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA AEROKLUB POLSKI?

Należy zaznaczyć, że wbrew obiegu opinii nasza propozycja (w szczególności dotycząca składki) była znana miesiąc wcześniej i NIKT z Delegatów (pomimo naszych apeli) nie przygotował odmiennej, pełnej wersji...

Dzisiejszy Zjazd, naszym zdaniem, który powinien być w zamiarze jednym z kamieni milowych naszej organizacji, został celowo zwołany przez Zarząd zgodnie z wcześniej wyrażoną przez poprzedni Zjazd wolą, już w grudniu tj. ponad trzy miesiące przed wyznaczonym terminem. Przyspieszyliśmy ze względu na wnioski nasuwające się po ośmiu miesiącach działalności, gwałtownie pogarszającą się sytuację Aeroklubu Polskiego oraz – co w naszej opinii jest novum – w celu podjęcia solidarnych, świadomych decyzji przez Delegatów.

Odpowiedź, którą udzielił Zjazd jest dla nas, dla szeregowych członków Zarządu Aeroklubu Polskiego jednoznaczna- NIE UDZIELACIE NAM KREDYTU ZAUFANIA i NIE NASZĄ DROGĘ ZJAZD WYBRAŁ.

Obserwując zachowanie Delegatów i wypowiedzi podczas Zjazdu naszej organizacji z musimy obiektywnie stwierdzić, że nie mając Waszego pełnego poparcia - nie powinniśmy dalej, jako Zarząd AP działać. Nie otrzymaliśmy od Was poparcia, poparcia niezbędnego do dania nam narzędzi do pracy w postaci zaproponowanych przez nas Uchwał.

Wbrew obiegu opinii, że „otrzymaliśmy, co chcieliśmy”, twierdzimy, iż znów w naprędcie skonstruowane pomysły (co dziwne wcześniej nie widziano problemu składki stowarzyszeniowej – lecz „5” minut przed głosowaniem) spowodowały przyjęcie przez Zjazd uchwał, z którymi nie możemy się zgodzić. Naszym zdaniem Uchwała dotycząca składki spowoduje jeszcze większą nieściągalność oraz co najgorsze skłóci środowisko (ponowny konflikt - „duże i małe” Aerokluby Regionalne) i podgrzeje niepotrzebnie emocje członków Aeroklubu Polskiego. Nie ma ona nic wspólnego z naszymi propozycjami. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że Delegaci („przygotowani” w większości jedynie przez tak chętnie czytany internetowy, lotniczy portal społecznościowy) i słabość Biura ZAP przygotowującego Zjazd sprawili, że dzisiaj mamy WSZYSTKICH niezadowolonych. Powtarzamy - Nie to było naszym celem. Czekanie na to że ZAP wszystko zaproponuje było i jest wielkim błędem. Niestety wygląda, że obecnie prawie nie ma komu zlecić w Biurze ZAP tzw. pracy aktywnej...

Pełniąc zaszczytne funkcje członków Zarządu Aeroklubu, będąc odpowiedzialnymi i szanując zasady demokracji, świadomie nie możemy się zgodzić, aby znów działalność bieżąca się nie finansowała w pełni i zwiększała nasze (AP) zobowiązania. Przypomnimy, że w czasie wyborów, niedawno, parę miesięcy temu jednym z najważniejszych punktów naszego programu oraz ludzi, którzy w to wierzyli, czyli większości Zarządu Aeroklubu Polskiego było doprowadzenie do zdrowych zasad funkcjonowania organizacji, w tym głównie pełnego sfinansowania się Biura ZAP. Nie możemy łamać danego wcześniej Delegatom słowa!

W związku z tym oficjalnie:

zgłaszamy rezygnację z pełnionych funkcji w Zarządzie Aeroklubu Polskiego.

W naszej ocenie głównie brak wiarygodności - tak ciągle odczuwalny na najbardziej poczytnym, portalu członków AP oraz odczuwalny silnie także na Zjeździe powinien doprowadzić do podania się do dymisji całego ZAP. Stało się inaczej. Nie nam oceniać indywidualne decyzje członków Zarządu AP.

Przykrym natomiast jest, że działając od ćwierć wieku w pełni społecznie w Aeroklubie Polskim, a szczególnie prawie rok w jego Zarządzie można spodziewać się jedynie bezkompromisowych osądów, potwarzy słownej, podejrzeń o naruszenia prawa, braku przysłowiowego zrozumienia, podejrzeń złodziejstwa, bandyctwa, oszustwa. Praca społeczna w AP (szczególnie w ZAP) jest postrzegana jedynie jako wstęp do działań bezprawnych. Czy przyjęcie istnienia faktu mówiącego o braku nieomyślności istoty ludzkiej jest obce w tym środowisku? A już z pewnością nie można się spodziewać tutaj (choć dla otuchy) dobrego słowa...

Przy takim podejściu naszych członków społecznikowskie działanie musi zaniknąć. Jak można społecznie działać, gdy nawet udzielenie prostego wywiadu nie staje się wyjściem do polemiki, czy do innego intelektualnego wyzwania - staje się natomiast w odpowiedzi atakiem zazdrości, oskarżeń i opluwania, wmawiania braku skromności, wkładania w usta słów, które nigdy nie padły, oceniania naszych NIEPREZENTOWANYCH lecz WYIMAGINOWANYCH poglądów w do bólu chorych atakach?

A to wszystko bezkarnie i z reguły bezimiennie. Albo zmienimy się MY jako środowisko albo ciągle będziemy mieli markę, która nie przystoi lotnictwu polskiemu.

Zagrożeniem, które widzimy jest też tolerowane powszechnie w AP (szczególnie podczas Zjazdów) populistyczne pustosłowie, ale jak się okazuje tak politycznie bezpieczne, które w naszym odczuciu prezentują OD ZAWSZE niektórzy obecni członkowie wielu poprzednich Zarządów. Jest ono chyba groźniejsze od nawet nienajlepszego działania, które my pokazaliśmy(?)...

Takich członków Zarządu AP się nie ocenia negatywnie – bo za co? Może tak trzeba działać?

Jednocześnie jednak pragniemy poinformować i zapewnić wszystkich, że nie odchodzimy z AP i z lotnictwa, z przyjemnością (ale z dalszych szeregów) będziemy służyć konstruktywną radą i pomocą pozostałemu Zarządowi z Prezesem Makulą na czele, a w przyszłości także wszystkim, podkreślamy WSZYSTKIM, którym na sercu jest dobro naszej organizacji.

Jesteśmy i będziemy członkami Aeroklubu Polskiego i gwarantujemy, że będziemy działać społecznie dalej, latać i mówiąc kolokwialnie „pracować” na jego dobre imię.

Z lotniczym pozdrowieniem

WOJCIECH KRUPA

PIOTR HABERLAND